

„Prawdopodobnie” USA

2 czerwca 2019

Do napisania niniejszego tekstu zainspirował mnie artykuł RT wymieniający listę 36 krajów, które znalazły się w głębokiej niełasce USA. Z jakiego powodu?

Za próby samodzielnej polityki, która nie jest zgodna z mafijnymi oczekiwaniami Ameryki. I co ciekawe, chodzi o wydarzenia ostatniego tygodnia.

Listę rozpoczyna Meksyk, który został objęty nowymi taryfami celnymi. Cła dotyczą każdego eksportowanego z Meksyku artykułu. Wysokość taryf zaczyna się od 5%, by następnie wzrosnąć stopniowo do 25% – o ile Meksyk nie powstrzyma fali imigrantów zmierzających do USA. Co ciekawe, przytłaczająca większość migrantów forsujących meksykańsko-amerykańską granicę bynajmniej nie jest Meksykanami.

Następnie na liście pojawiają się Indie, które „ośmieliły się” zakupić od Rosji systemy rakietowe S-400. Podobne groźby USA wystosowały wobec Turcji – z tego samego powodu. Ameryka szantażuje Turcję zablokowaniem kontraktu na dostarczenie jej amerykańskich F-35. W tej trwającej już od dłuższego czasu przepychance nie wiadomo, kto straci więcej. Ankara już zainwestowała 1,25 mld USD w zakup amerykańskich myśliwców, ale przy założeniu, że duża część ich podzespołów będzie produkowana w Turcji. Więc USA „prawdopodobnie” zgodzą się na sprzedaż F-35 Turcji ale pod warunkiem, że nie będą one działały w rejonie objętym ochroną S-400.

Kuba jest w niełasce z powodu swojego poparcia dla Nicolasa Maduro – prezydenta Wenezueli, którego Ameryka już prawie wymieniła na swoją marionetkę Juana Guido (Guaido), „prawdopodobnie” legalnego nowego prezydenta Wenezueli, ale... na razie się to nie udało.

Iran „jest zły” z oczywistych szeroko publikowanych w mediach

przyczyn (rzekome złamanie umowy nuklearnej). Te wężiej publikowane przyczyny to konflikt interesów większości krajów Bliskiego Wschodu (a więc i Iranu) z interesami (lub wojskami) Izraela oraz amerykański „problem” odbudowującej się Syrii Bashara Al-Assada. No i oczywiście brak centralnego banku podległego Rotchildom, własne zasoby wysokiej jakości ropy i parę innych „niestosowności”, jeżeli nie zostaną one podporządkowane USA. W ostatnim tygodniu Iran „prawdopodobnie” stoi za „nieudanym” atakiem na jeden z tankowców w Zatoce Perskiej.

Syria jest be, no bo nie chce się podporządkować dyktatowi Ameryki i w dodatku „prawdopodobnie” przeprowadziła kolejny atak chemiczny na swoich własnych obywateli. Miało to się stać w dzień po opublikowaniu raportu OPCW który kwestionuje winę Syrii za „prawdopodobny” poprzedni atak w Doumie.

Chiny – to temat także znany z mediów. Z Chinami USA toczą wojnę handlową (Huawei i nie tylko), ale może ona się przemienić w konflikt zbrojny. We czwartek Pentagon uznał za stosowne oświadczyć, że fakt, iż Chiny się zbroją jest „wysoce niestosowny i niewłaściwy”. A Chiny się zbroją – mają już liczebnie większą flotę od Ameryki, choć potencjał USA w tym zakresie jest wzięć dominujący. No i nie do przyjęcia dla USA jest fakt, że Chiny wciąż zamierzają kupować irańską ropę. „Prawdopodobnie” mają przechłapane.

Rosja. Jakże Ameryka mogłaby nie potępić Rosji? Listy przyczyn nie będę przytaczał, bo jeśli zebrać nawet tylko te oficjalnie formułowane zastrzeżenia, lista byłaby już przydługa. Russiagate „prawdopodobnie” nie da się dalej obronić – po kompromitującym raporcie Muellera amerykańskie media wciąż spekulują, że „prawdopodobnie” jego autor został „uciszony”, ale Russiagate oczywiście miała miejsce. A gdyby dodać te nieoficjalne? Najświeższy wszelako zarzut dotyczy „prawdopodobnego” rozpoczęcia testów rakiet nuklearnych krótkiego zasięgu. Po tym, jak Ameryka ogłosiła wycofanie z umowy, którą tego typu testy są objęte. No jest w tym

„prawdopodobnie” jakaś logika.

Wenezuela jest także na liście krajów sankcjonowanych przez USA. Na razie Ameryka wywiera ekstremalną presję ekonomiczną na ten kraj licząc na to, że Wenezuelczycy nie wytrzymają i w ramach podsycanej wojny domowej „prawdopodobnie uda się” im wsadzić Guido (Guaido) jako namiestnika USA na tym bogatym w ropę południowoamerykańskim kraju.

No i dalej na liście należałoby wymienić 28 krajów UE. Są w niełasce z powodu niezgody na uznanie, jakoby Iran naruszył warunki „umowy nuklearnej”. Także z powodu próby uruchomienia mechanizmów obchodzących amerykańskie sankcje i chodzi tu zarówno o podtrzymanie pomocy humanitarnej dla Iranu, jak i o próbę uruchomienia kanału rozliczeń pomiędzy UE i Iranem. Znalazłoby się jeszcze parę innych zastrzeżeń USA wobec UE – jak chociażby wyraźna chęć normalizacji stosunków między Europą i Rosją, czego wyrazem jest chociażby NordStream2. No ale na pocieszenie można zauważyć, że jest co najmniej jeden kraj w UE, który jest amerykańskim jęczyzkiem uwagi z powodu swojego uwielbienia dla polityki USA i kraj ten w nagrodę zapewne otrzyma lizaki. No może jeszcze zniesienie wiz, które jest najbardziej dyżurnym „lizakiem” od wielu wielu lat, ale za to będą to najdroższe lizaki na świecie! Na chwilę obecną ich cenę się szacuje na 300 mld USD.

Powyżej mapa krajów, wobec których USA zadeklarowały różnego rodzaju zastrzeżenia w przeciągu ostatniego tygodnia (zaczepnięta z przywołanego artykułu w RT).

Spora część amerykańskich zastrzeżeń dotyczy czegoś, co miało się wydarzyć „prawdopodobnie”. Można odnieść wrażenie, że „prawdopodobnie” świat ma dosyć mafijnych rządów USA. No i że nie da się tego stanu rzeczy „prawdopodobnie” utrzymać w nieskończoność. Cenę za zakończenie amerykańskiego imperializmu na pewno (nie „prawdopodobnie”) zapłacimy MY wszyscy. Tylko jak dużą?

Autorstwo: a.

Na podstawie: RT.com

Źródło: EfektSetnejMalpy.pl